

Informacja prezesa Rady Ministrów na temat rezultatów negocjacji o członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, 18 grudnia 2000 r.

Source: Ministry of Foreign Affairs of the Republic of Poland, Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Al. J. Ch. Szucha 23, 00-580 Warszawa.

Copyright: Ministry of Foreign Affairs of the Republic of Poland

URL:

http://www.cvce.eu/obj/informacja_prezesa_rady_ministrow_na_temat_rezultatow_negocjacji_oczlonkostwo_rzeczypospolitej_polskiej_wunii_europejskiej_18_grudnia_2000_r-pl-8f8bbf63-9923-4e8e-be57-70e565daa4fc.html

Publication date: 05/09/2012

Informacja prezesa Rady Ministrów na temat rezultatów negocjacji o członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej, 18 grudnia 2000 r.

Prezes Rady Ministrów
Leszek Miller:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Do kalendarza polskich dat, które pozytywnie odmieniały losy narodu, dopisujemy datę nową: 13 grudnia 2002 r. Tego dnia w Kopenhadze Polska wraz z dziewięcioma innymi krajami: Cyprem, Czechami, Estonią, Litwą, Łotwą, Maltą, Słowacją, Słowenią i Węgrami, zakończyła negocjacje i stanęła u progu Unii Europejskiej, wspólnoty wolnych narodów, które razem budują dobrobyt i bezpieczeństwo naszego kontynentu. Z naszym pełnoprawnym udziałem Europa kładzie kres nienaturalnemu podziałowi kontynentu, rozwijając zaufanie, partnerstwo i wspólne myślenie o przyszłości.

Parafrazując słowa Willy'ego Brandta można powiedzieć, że przeszliśmy ogromnie długą drogę - od ostrego podziału i bycia przeciwko sobie poprzez współistnienie, bycie obok siebie, do bycia razem. Jałta, Poczdam, żelazna kurtyna, mury i bariery dzielące państwa, miasta i ludzi odchodzą coraz głębiej w przeszłość. To w Polsce zaczęło się burzenie tych murów i podziałów. Dziś historia daje nam satysfakcję, na którą w pełni zasłużyliśmy, i na którą sami zapracowaliśmy.

Nie byłoby delegacji polskiej w Kopenhadze gdyby nie polski Sierpień i polska "Solidarność", gdyby nie Okrągły Stół, przy którym zaczęliśmy naszą Polaków rozmowę o lepszej polskiej przyszłości, przełamując w ten sposób brak zdolności do współdziałania oraz nieumiejętność prowadzenia dialogu, czego symbolem jest inny 13 grudnia. Zestawienie tych dat pokazuje, o ile dziś jesteśmy mądrzejsi i dokąd możemy dojść, idąc razem. Tak jak Europa przeszła od Kopenhagi z czerwca 1993 r., kiedy Rada Europejska zadecydowała o możliwości rozszerzenia Unii, do Kopenhagi w grudniu 2002 r., kiedy zakończono negocjacje z dziesięcioma państwami, tak my od polskiej "Solidarności" roku 1980 doszliśmy do solidarności europejskiej dwudziestego pierwszego wieku.

Wysoka Izbo! Możemy wejść do Unii Europejskiej na warunkach najlepszych z możliwych. Szczegółowy opis tych warunków, genezę i przebieg negocjacji, prezentację ich wyników w poszczególnych dziedzinach, uzyskane rezultaty zawiera przyjęty przez Radę Ministrów "Raport na temat rezultatów negocjacji o członkostwo Rzeczypospolitej Polskiej w Unii Europejskiej". Przedstawi go za chwilę paniom i panom senatorom pani minister Danuta Hubner. Będzie on także udostępniony opinii publicznej.

To są dobre wiadomości. Polska delegacja była w Kopenhadze silna życzliwością i determinacją Polaków, którzy chcą, by ich kraj, leżący w środku europejskiego kontynentu, pozostawał w głównym nurcie życia Europy i w głównym nurcie europejskiej polityki. Kiedy negocjowaliśmy w trudnych, trzeba przyznać, okolicznościach, kiedy dochodziliśmy do ostatecznego porozumienia, jako szef delegacji wiedziałem, że mam nie tylko odpowiednie pełnomocnictwa rządu, parlamentu, poparcie pana prezydenta, wielu partii politycznych i sił społecznych, ale że działam przede wszystkim w interesie wszystkich moich rodaków, którzy popierają integrację z Unią Europejską. Wiedziałem, że finalizuję proces, w który zaangażowane były wszystkie rządy po 1989 r. i wszystkie parlamenty poprzednich kadencji. Przyniosła efekty ofensywa dyplomatyczna Polski, którą prowadziliśmy szczególnie intensywnie w ostatnich tygodniach. Bez niej nie byłoby duńskiej propozycji poprawy warunków akcesyjnych, zgody na te warunki państw członkowskich, ani tego co uzyskaliśmy w ostatnich godzinach i minutach negocjacji.

Mam dzisiaj zaszczyt i obowiązek, który spełniam ze szczególną przyjemnością, przekazać Wysokiemu Senatowi wyrazy szacunku i podziękowania. To jest nasz wspólny sukces i bez takiej wspólnoty nie byłby on możliwy.

Wyrazy podziękowania chciałbym przekazać zaangażowanym, w tej i poprzedniej kadencji, w prace Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej senatorom, którzy szczególnie intensywnie uczestniczyli w procesie dostosowania polskiego prawa do norm unijnych. Bez tego ogromnego wysiłku nie

byłoby możliwe zamknięcie negocjacji. Tu zresztą mamy jeszcze sporo pracy do wykonania. Składam te podziękowania na ręce szefowej komisji pani senator Genowefy Grabowskiej.

Panie i Panowie Senatorowie! Robimy kolejny, bardzo ważny krok w budowie systemu bezpieczeństwa kontynentu europejskiego i w dużej mierze bezpieczeństwa świata. To nie jest zbyt wielkie słowo na opisanie procesu rozszerzania Unii Europejskiej, w którym Polacy uczestniczą na równorzędnych prawach i przy równych obowiązkach jako odpowiedzialny i pewny partner. Taką odpowiedzialnością wobec własnych obywateli polski rząd wykazał się w negocjacjach: wiedzieliśmy, co chcemy uzyskać i dlaczego do określonych celów dążymy. Taką odpowiedzialnością wykazaliśmy się wobec partnerów: rozumieliśmy położenie innych, ale też wymagaliśmy zrozumienia dla naszych problemów.

Negocjacje o członkostwo Polski w Unii Europejskiej rozpoczęły się 31 marca 1998 r. w wyniku decyzji podjętej przez Radę Europejską w Luksemburgu. Wcześniej, 16 grudnia 1991 r., podpisano układ europejski ustanawiający stowarzyszenie Polski ze Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi. Zakończenie negocjacji, nakreślające precyzyjnie perspektywy przystąpienia do Unii Europejskiej, oznacza, że nasz kraj przyjął na siebie bardzo konkretne zobowiązania.

Najogólniej mówiąc, Polska wyraziła zgodę na przyjęcie całości wspólnotowego dorobku prawnego Unii Europejskiej. Nie wszystkie standardy unijne będą jednak obowiązywać w naszym kraju od daty uzyskania członkostwa. Niektóre regulacje wymagać bowiem będą stopniowego wprowadzania i data ich pełnej implementacji została przesunięta poza datę przystąpienia naszego kraju do Unii Europejskiej. Rząd Rzeczypospolitej Polskiej rozumie także, że postanowienia Traktatu o Unii Europejskiej oraz traktatu ustanawiającego Wspólnoty Europejskie wraz z późniejszymi modyfikacjami respektują w pełni suwerenność państwa polskiego w dziedzinie regulacji praw o znaczeniu moralnym, a także odnoszących się do ochrony życia ludzkiego.

Na kształt i przebieg negocjacji wpływ wywierało wiele wewnętrznych i zewnętrznych czynników, tak o pozytywnym, jak i negatywnym charakterze.

Wśród zewnętrznych uwarunkowań sprzyjających procesowi negocjacji warto wymienić wolę Unii do rozpoczęcia rozmów z Polską i determinację w dotrzymaniu kalendarza negocjacji; uznanie Polski za kraj rokujący wypełnienie kryteriów członkostwa, określonych w Kopenhadze w 1993 r.; stworzenie mechanizmów oraz procedur niezbędnych do efektywnego prowadzenia negocjacji akcesyjnych; wreszcie określenie przez Radę Europejską w Nicei w grudniu 2000 r. ram instytucjonalnych rozszerzonej Unii oraz sprecyzowanie perspektywy członkostwa w 2004 r.

Główne czynniki zewnętrzne ograniczające dynamikę negocjacji to przede wszystkim niepewność państw unijnych co do skutków przyjęcia państw znajdujących się w gorszej sytuacji ekonomicznej i gospodarczej; niestabilny poziom poparcia społeczeństw krajów unijnych dla procesu rozszerzania; postrzeganie rozszerzania głównie przez pryzmat kosztów gospodarczych i społecznych; wreszcie fakt, że negocjacje toczyły się jednocześnie aż z dwunastoma państwami kandydującymi.

Efektywne prowadzenie rokowań nie byłoby możliwe bez spełnienia przez Polskę szeregu uwarunkowań wewnętrznych: bez utrzymania stałego poparcia społecznego dla idei członkostwa w Unii, co jest zasługą priorytetowego traktowania tej sprawy przez kolejne polskie rządy, kolejne polskie parlamenty, niezależnie od opcji politycznej i rozkładu sił politycznych; bez stworzenia sprawnych struktur i procedur administracyjnych niezbędnych dla powodzenia negocjacji; wreszcie bez utrzymania wysokiego tempa procesów dostosowawczych.

W rezultacie w przewidzianym czasie zamknięto trzydzieści jeden obszarów negocjacyjnych, w tym cztery na szczycie w Kopenhadze. Przyjęto także dwieście dziewiętnaście ustaw, które dostosowują polskie prawo do standardów unijnych. Wykonano olbrzymią pracę będącą wynikiem nie tylko trwającego od przeszło czterech lat procesu negocjacji, ale także jedenastoletniego okresu faktycznej integracji Polski z Unią Europejską.

W rezultacie całość negocjacji daje wynik dla Polski bardzo korzystny. Osiągnięte zostały wszystkie najważniejsze cele nakreślone w wyjściowym stanowisku negocjacyjnym.

Włączenie polskiej gospodarki do jednolitego rynku Unii Europejskiej, daje nowe możliwości rozwoju, wzmacnia procesy restrukturyzacji oraz racjonalizacji wykorzystania wszystkich naszych zasobów. Uzyskane okresy przejściowe umożliwiają wrażliwym sektorom wydłużenie okresu dostosowawczego. Objęcie terytorium Polski pomocą strukturalną przyniesie istotny wzrost możliwości rozbudowy infrastruktury oraz likwidacji zapóźnień rozwojowych na poziomie regionalnym i lokalnym. Polska zyskuje wzmocnienie swej pozycji politycznej i gospodarczej oraz możliwość bezpośredniego wpływu na kształtowanie wspólnotowych polityk i przyszłości Unii Europejskiej.

Wysoki Senacie! Unia Europejska to wybór cywilizacyjny. To nie tylko ekonomia i gospodarka, to również wartości, z których możemy korzystać i które możemy wzbogacić naszą obecnością. Polskie członkostwo w Unii Europejskiej będzie naturalną konsekwencją naszej historii, naszego położenia geograficznego, naszej przeszłości, naszych ambicji i marzeń.

Polska tożsamość narodowa od ponad tysiąca lat, od początków polskiej państwowości związana jest z Europą. Korzenie Europy to nasze korzenie. Mam świadomość niebezpieczeństw i trudności, jakie są jeszcze przed nami, tych znanych i tych nieznanych. Wiem jednak, że obecność w zjednoczonej Europie to dla Polski najlepsza inwestycja w przyszłość. Zyskamy na tym wszyscy - dotyczy to w równej mierze mieszkańców wsi, jak i miast. To nowa perspektywa określająca nasze losy na wiele, wiele lat. Już tylko od nas samych zależy, czy stanie się ona realna.

Polscy negocjatorzy zakończyli swoją misję, ale to nie oznacza, że zakończyła się walka o miejsce Polski w rodzinie dwudziestu pięciu państw i czterystu pięćdziesięciu milionów obywateli. Teraz przyjdzie nam udowodnić, że możemy zająć miejsce właściwe dla naszego potencjału, dla naszych marzeń i ambicji. Przyjdzie nam udowodnić, że ten wielki potencjał zgromadzony pod polskim niebem może uczynić ważnego członka Unii Europejskiej z naszego kraju. Kraju, który nie obserwuje tego, co się dzieje z najdalszych rzędów, opisując tylko rzeczywistość, ale tworzy tę rzeczywistość. Dla tego wielkiego celu warto się jednoczyć i myśleć wspólnie.

Od decyzji w Kopenhadze zaczyna się przecież czas zagospodarowywania nowych możliwości. Tu także potrzebna jest, tak jak i przed Kopenhagą, ciężka praca i wspólny wysiłek ponad różnymi podziałami. Rząd zakończył negocjacje. To nie rząd zadecyduje jednak o obecności Polski w Unii Europejskiej. Uczyni to naród w referendum.

Ufam, że wynik referendum potwierdzi nasze europejskie aspiracje. Tym razem nikt nas do niczego nie zmusza, nikt nie decyduje za nas. To jest suwerenna decyzja podejmowana wyłącznie przez obywateli Rzeczypospolitej. Możemy ją podjąć i zdecydować o ofercie, którą otrzymaliśmy, i którą wywalczyliśmy. A możemy też powiedzieć: nie. Ważne jest, żeby w tym ważnym dniu, który przed nami, jak najwięcej Polaków zechciało uczestniczyć w referendum. I ważne, żeby wszyscy oni mogli podjąć decyzję właściwą we własnym sumieniu, bazując na kompetentnej wiedzy, którą trzeba dostarczyć i którą sami nasi rodacy muszą zdobyć.

Apeluję o kontynuowanie naszych wspólnych wysiłków na polskiej drodze do wspólnej Europy. Tym bardziej że przyniosły one już wspólny sukces. Czy taka koalicja ponad podziałami jest możliwa? Wiele inicjatyw, jak chociażby zainaugurowana w minioną niedzielę Karta Przyszłości, dowodzi, że jest możliwa. Uważam, że współpraca ponad podziałami na rzecz wygrania referendum i wejścia Polski do Unii Europejskiej jest potrzebna, jest możliwa i jest korzystna dla naszego kraju. W przeszłości dzieliło Polaków przecież znacznie więcej niż dziś, a jednak zdobyliśmy się na wielkie akty wyobraźni i woli działania dla dobra wspólnego.

Po zakończeniu negocjacji można powiedzieć, że Europa powiedziała nam "tak". Teraz my powiedzmy "tak" Europie. Dziękuję bardzo. (Oklaski)